

TADEUSZ JĘDRUSZCZAK

STANOWISKO SPOŁECZEŃSTWA I OPOZYCJI WOBEC POWSTANIA  
OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO (OZN)

W niniejszym artykule pragniemy zająć się trzema zagadnieniami: 1) powstaniem ONZ w lutym 1937 r., 2) stanowiskiem społeczeństwa wobec tego faktu, 3) stanowiskiem opozycji, z tym że pod pojęciem opozycji rozumiemy główne polskie partie polityczne zwalczające obóz rządzący (sanację), a mianowicie — KPP, PPS, SL, Front Morges (ChD + NPR) i SN.

## I

Powstanie OZN wyraziło się ogłoszeniem 21 lutego 1937 r. deklaracji ideowo-politycznej przez płka Adama Koca, szefa OZN. Zanim to jednak nastąpiło, już dużo wcześniej było wiadomo, że piłsudczycy zamierzają powołać do życia własną partię polityczną. Powzięcie tego zamiaru uwarunkowane było szeregiem przyczyn, które wystąpiły w latach 1935—1936, a które ująć można w trzy grupy: a) międzynarodowe położenie Polski, b) stan polskiej ekonomiki i c) wewnętrzna sytuacja polityczna w kraju, na którą złożyły się przede wszystkim: postawa społeczeństwa, opozycji i stosunki w grupie rządzącej.

Rozpatrzmy te przyczyny.

a) W latach 1935—1936 międzynarodowe położenie Polski uległo, w porównaniu z okresem poprzednim, pogorszeniu głównie z powodu agresywności hitlerowskich Niemiec, które zbroiły się intensywnie. Jakkolwiek przywódcy hitlerowscy starali się wówczas uspokajać Polskę zapewnieniami o swoich pokojowych intencjach, jednakże te ich deklaracje były w jaskrawej sprzeczności z przygotowaniem wojskowymi III Rzeszy, której rosnący potencjał wojenny trwożyć musiał zwłaszcza sąsiadów Niemiec, a wśród nich i Polskę. Groźnemu imperializmowi niemieckiemu Polska nie mogła nic przeciwstawić: ani odpowiednio poważnego własnego potencjału obronnego, ani też sojuszków politycznych i wojskowych, które by zabezpieczały przed agresją hitlerowską. W tym stanie rzeczy międzynarodowe położenie Polski pogarszało się w miarę wzrostu potęgi Niemiec, a następowało to w latach 1935—1936 i później, szybko, niemal z miesiąca na miesiąc. Tym bardziej że z pozostałymi swoimi głównymi sąsiadami, to jest z ZSRR i Czechosłowacją, była Polska skłócona, a sojusz polsko-francuski, który przez wiele lat stanowił podstawę

polityki zagranicznej drugiej Rzeczypospolitej, faktycznie przestał w interesującym nas okresie funkcjonować. Wiele wskazywało na to, że Polsce grozi izolacja i pozostanie sam na sam wobec silnego niemieckiego agresora.

Świadomość tego niebezpieczeństwa była w Polsce dość szeroka, zwłaszcza w partiach opozycyjnych, które dlatego domagały się zerwania z dotychczasową oficjalną polityką współdziałania z Niemcami. Oczywiście nie wszystkie stronnictwa opozycyjne, choć na ogół zgodne w krytyce polityki Becka, formułowały jednakowe programy w polityce zagranicznej. Występowały tu dość duże rozbieżności: sojuszu Polski przede wszystkim z ZSRR, a także z Czechosłowacją i Francją żądała KPP, natomiast PPS i SL wypowiedziały się raczej za sojuszem z Francją i Czechosłowacją oraz za unormowaniem stosunków z ZSRR, Front Morges był za porozumieniem z Francją, zaś w SN ścierały się różne tendencje: od postulatów profrancuskich do ścisłej kolaboracji z faszystowskimi Niemcami i Włochami. Należy mocno podkreślić, że sprawy polityki zagranicznej były jednym z głównych odcinków walki partii opozycyjnych z sanacją.

Nie można powiedzieć, by rządząca grupa sanacyjna nie dostrzegała niebezpieczeństwa grożącego Polsce ze strony Niemiec, utrzymywała jednak z uporem, że wrogiem „numer jeden“ jest ZSRR. Ponadto widząc nawet do pewnego stopnia zagrożenie ze strony Niemiec sanacja nie chciała absolutnie zmienić swej dotychczasowej, mocno proniemieckiej polityki zagranicznej, której głównym rzecznikiem był Józef Beck. Jednym z głównych wniosków, który obóz rządzący wyciągnął z trudnego międzynarodowego położenia Polski, było dążenie do likwidacji wewnętrznego rozbitcia politycznego społeczeństwa i wysunięcia hasła konsolidacji w ramach OZN. Taka konsolidacja miałaby wzmocnić władzę sanacji, która w ten sposób usiłowała niejako wykorzystać zagrożenie Polski z zewnątrz dla utrwalenia swoich rządów i osłabienia presji sił opozycyjnych.

b) Nie mamy tu możliwości szerokiego i szczegółowego rozpatrywania sytuacji gospodarczej Polski w latach 1935—1936. Ograniczymy się więc do przypomnienia, że na gospodarce polskiej szczególnie dotkliwie zaciążyły skutki kryzysu ekonomicznego 1929—1933. Oznaki ożywienia w przemyśle zaznaczyły się w Polsce dopiero w drugiej połowie 1936 r., w rolnictwie natomiast sytuacja była nadal ciężka. Mocno dawało się we znaki bezrobocie, które szacowano w mieście na ponad milion osób, a na wsi na kilka milionów (2,5, 5 do 8 mln)<sup>1</sup>. Słabość gospodarcza Polski występowała szczególnie jaskrawo na tle dynamicznego rozwoju ZSRR i niewątpliwych — choć związanych ze zbrojeniami — sukcesów ekonomicznych III Rzeszy. Było to źródłem niepokoju polskich kół rządzących, i nie tylko kół rządzących.

Przed wszystkim powiększająca się w warunkach zastoju ekonomicznego kraju nędra mas była źródłem głębokich konfliktów społecznych, wpływała na zaostrenie walk klasowych w mieście i na wsi, kryła w sobie groźbę rewolucji społecznej. Tego głównie obawiała się sprawująca władzę sanacja oraz broniące ustroju kapitalistycznego warstwy burżuazyjno-obszarnicze.

<sup>1</sup> Por. M. Mieszczankowski, *Struktura agrarna Polski Międzywojennej*, Warszawa 1960, s. 312.

Powołany do życia OZN miał — w intencjach jego twórców, czego świadectwem jest m.in. przemówienie Rydza-Śmigłego z 24 maja 1936 r. — znaleźć drogi wyprowadzenia Polski z trudności gospodarczych.

c) W latach 1935—1936 Polska była terenem masowych walk robotniczych: strajków, demonstracji i starć robotników z policją. Miały też wtedy miejsce wystąpienia chłopskie. Pod tym względem na czoło wysunął się rok 1937, kiedy to w sierpniu (16—25) większość obszaru kraju została objęta potężnym strajkiem chłopskim. Były to akcje antykapitalistyczne i przede wszystkim antysanacyjne. Towarzyszyły im antyrządowe wystąpienia młodzieży i inteligencji. Energiczną działalność przejawiały też koła społeczeństwa, które były pod wpływami hasel reakcyjnych. Mamy tu zwłaszcza na myśli ekscesy organizowane przez Stronnictwo Narodowe oraz Obóz Narodowo-Radykalny. Szerzyły się nastroje nacjonalistyczne. Zaostrzeniu uległy też antagonizmy narodowościowe, które w Polsce — kraju posiadającym ponad 30% mniejszości narodowych — w ciągu całego dwudziestolecia odgrywały istotną rolę. W 1935 r. sanacja poniosła druzgocącą klęskę w wyborach do parlamentu. Mianowicie opozycja wezwała masy do bojkotu, w wyniku czego tylko 46% wyborców poszło do urn. Na tle tego wrzenia w społeczeństwie rozwijała żywą działalność i rozszerzała swe wpływy KPP, a także PPS i SL. Partie te atakowały szczególnie konstytucję kwietniową z 1935 r. oraz ordynacje wyborcze do sejmu i senatu. Z początkiem 1936 r. zaczął konstituować się za granicą Front Morges, na którego czele stali: I. Paderewski, W. Sikorski, W. Korfanty, J. Haller i inni wybitni działacze. Krajowym odpowiednikiem Frontu Morges było Stronnictwo Pracy, powstałe w październiku 1937 r. ze zjednoczenia NPR i ChD. Ostrą walkę z sanacją prowadziło Stronnictwo Narodowe, które chwilami uciekało się do aktów gwałtu i przemocy. Szczególnie bojową taktykę stosował ONR.

W ogólnym obrazie politycznych nastrojów społeczeństwa polskiego dominował wówczas „zwrot na lewo“, rosła popularność rewolucyjnych hasel KPP, a także hasel wysuwanych przez PPS i SL. O rewolucji socjalnej mówiono wówczas w Polsce jako o czymś realnym i niezbyt odległym. Ponieważ jednocześnie trwał nacisk „z prawa“, ze strony SN, przeto wydawało się, że w tych warunkach sanacja nie potrafi utrzymać się u władzy. Tak też oceniano sytuację okresu 1935—1936 wielu doświadczonych polityków<sup>2</sup>. Rzeczywiście, położenie sanacji było bardzo ciężkie — co przyznał później Eugeniusz Kwiatkowski<sup>3</sup>. Stan ten był dla sanacji tym groźniejszy, że obóz sanacyjny był skłócony i niezdatny do skutecznego przeciwdziałania naciskowi opozycji.

Po śmierci Piłsudskiego w 1935 r. obóz sanacyjny „u góry“ dzielił się na trzy grupy. Początkowo najbardziej wpływową była „grupa pułkowników“, na której czele stał Walery Sławek, premier rządu, prezes BBWR i komendant Związku Legionistów. Silnym ośrodkiem była też „grupa Zamkowa“ z Ignacym Mościckim na czele, z którą związani byli m.in. E. Kwiatkowski i J. Poniatowski. I wreszcie grupa trzecia sformo-

<sup>2</sup> Liczne tego rodzaju opinie znajdujemy zwłaszcza w publicystyce komunistycznej, pepesowskiej i ludowej. Nadto poglądy takie wyrażali wówczas przywódcy Frontu Morges.

<sup>3</sup> E. Kwiatkowski, *Przez zjednoczenie ku potężnej Polsce*, Warszawa 1938, s. 24.

wała się wokół osoby Rydza-Śmigłego, mianowanego po śmierci Piłsudskiego generalnym inspektorem sił zbrojnych<sup>4</sup>.

Grupy te zwalczały się wzajemnie, każda z nich dążyła do objęcia kierownictwa w obozie sanacyjnym i w państwie. Ta walka „u góry“ przyczyniła się do rozbitcia obozu piłsudczykowskiego, które Bogusław Miedziniński nazwał „dekompozycją“. Oprócz wymienionych trzech grup tworzyły się w Polsce bądź aktywizowały swą działalność również inne zespoły piłsudczyków. Wśród nich należy wymienić przede wszystkim grupę „Naprawy“.

W wyniku tarć z pola walki wyeliminowany został Walery Sławek wraz z „pułkownikami“. Mościcki nie zgodził się na przekazanie Sławkowi prezydentury, na które to stanowisko przewidywał go Piłsudski. Pozbawiono Sławka premierostwa, on sam rozwiązał BBWR i wreszcie został usunięty z kierownictwa Związku Legionistów. Pozostały więc dwie grupy: Mościckiego i Rydza-Śmigłego. Doszło między nimi najpierw do kompromisu, po czym na czoło wysunął się Rydz-Śmigły, który też przejął inicjatywę skonsolidowania piłsudczyków. Miał tego dokonać OZN, który był tworem Rydza-Śmigłego i jego grupy. W przemówieniu 24 maja 1936 r. Rydz-Śmigły zapowiedział powołanie do życia OZN<sup>5</sup>.

Mamy więc trzy czynniki, które złożyły się na powstanie OZN w 1937 r.: międzynarodowe położenie Polski, stan polskiej ekonomiki oraz wewnętrzne stosunki polityczne w Polsce, tj. przede wszystkim postawa opozycji i sytuacja w sanacyjnej grupie rządzącej. Kolejność wyliczenia i omawiania przez nas tych czynników nie oznacza absolutnie ich hierarchizacji. Wydaje się, że wszystkie one miały istotny wpływ na powstanie OZN. Nie widzielibyśmy uzasadnienia na wysuwanie któregośkolwiek z nich przed inne, natomiast za najodpowiedniejszą w tym przypadku formułę skłonni bylibyśmy uznać: splot przyczyn. Ona to najlepiej oddaje skomplikowany charakter sytuacji ówczesnej, uniknąć pozwala schematyzmu, a tym samym zbyt daleko idącego uproszczenia sprawy. U podstaw wszystkich tych czynników leżała główna przyczyna powołania do życia OZN — rzecz można praprzyczyna — a mianowicie dążenie sanacji do utrzymania w swych rękach władzy.

21 lutego 1937 r. A. Koc — szef OZN — ogłosił deklarację ideowo-polityczną nowego obozu<sup>6</sup>. Nie zamierzamy do deklaracji tej przywiązywać zasadniczej wagi, a zwłaszcza takiej, jaką dokumentowi temu usiłowali nadać jego twórcy. Był to bowiem akt o charakterze propagandowym i taktycznym. Pamiętając o tym zastrzeżeniu zajmujemy się tą deklaracją, wychodzimy bowiem z założenia, że dokumenty propagandowe i taktyczne też mają w walce politycznej duże znaczenie, a nadto deklaracja OZN z 21 lutego 1937 r. była przedmiotem kontrowersji między sanacją a jej przeciwnikami. W czasie tej kontrowersji doszło do manifestacji i konfrontacji stanowisk politycznych, co daje okazję do prześledzenia stosunku partii opozycyjnych do OZN.

Oto główne tezy deklaracji A. Koca: „Polska dzisiejsza — jest dziełem Józefa Piłsudskiego“; podstawą państwowego ustroju Polski jest kon-

<sup>4</sup> Pisze o tym szerzej W. Póbobóg-Malinowski, Najnowsza historia polityczna Polski, t. II, Londyn 1956.

<sup>5</sup> Gazeta Polska, 25.V.1936.

<sup>6</sup> Gazeta Polska, 22.II.1937.

stytucja kwietniowa; ustrój Polski sprzed 1926 r. godny jest potępienia; „ważnym charakterystycznym i dodatnim elementem nowego życia państwowego“ jest armia; wódz naczelny armii winien mieć w państwie „specjalne prerogatywy“; kardynalną ideą, wokół której winna nastąpić konsolidacja społeczeństwa polskiego, winno stać się wysunięte przez Rydza-Śmigłego 24 maja hasło „obrony Polski“; Rydz-Śmigły — to następcą Piłsudskiego; państwo — to jedyna forma prawidłowego bytu narodu; szczególną rolę odgrywa w Polsce kościół katolicki, komunizm jest nie do przyjęcia dla Polski; OZN odrzuca „zasadę walki klas“; państwo winno mieć wpływ na rozwój całokształtu produkcji, szczególnie produkcji zbrojeniowej; kierownictwo państwa musi pamiętać o robotnikach i chłopach; jednym z zadań państwa jest arbitraż w sporach między robotnikami a przedsiębiorcami; sprawa wsi jest jedną z najważniejszych i najtrudniejszych; środki zasadnicze zmierzające do poprawy położenia wsi to zwiększenie „sumy globalnej własności ziemskiej“, komasacja, melioracja, podniesienie kultury rolnej, zrjonalizowanie zbytu produkcji rolnej, przeciwdziałanie rozdrobnieniu własności chłopskiej, kredyty dla chłopów, podniesienie oświaty i wyrobienia obywatelskiego wsi, rozwój rzemiosła, przemysłu i handlu w miastach — jako droga likwidacji przeludnienia wsi. Nauka polska powinna współdziałać z kierownictwem państwa. Z mniejszościami narodowymi należy bratnio współżyć, a w stosunku do Żydów odrzucić metody brutalnej walki z nimi, natomiast poprzeć walkę gospodarczą i kulturalną.

Deklaracja ideowo-polityczna OZN — podobnie jak wspomniane przemówienie Rydza-Śmigłego z 24 maja 1936 r. — nie zawierała wytycznych do rozwiązania żadnego z zasadniczych problemów społeczno-gospodarczych i narodowościowych ówczesnej Polski (reformy rolnej, uprzemysłowienie, likwidacja bezrobocia, stosunki z mniejszościami narodowymi, a zwłaszcza z Ukraińcami, Białorusinami i Żydami). Nie rozwiązane pozostały również problemy polityczno-ustrojowe (np. sprawa reprezentacji społeczeństwa w parlamencie, co uzależnione było m.in. od zmiany ordynacji wyborczych). Deklaracja nie zawierała wytycznych w fundamentalnej dla bezpieczeństwa Polski sprawie, a mianowicie w sprawie polityki zagranicznej, choć międzynarodowe położenie Polski było ciężkie, bowiem już wówczas rozpoczął się ów tragiczny „bieg ku klęsce“.

Oczywiście gruntowne rozwiązanie wszystkich tych zagadnień musiałyby być połączone z rewolucją, kierowaną przez siły lewicowe. Ale przecież pomiędzy naszym przytoczonym tu maksymalistycznym zestawieniem a deklaracją OZN, która niczego nie rozwiązywała, było mnóstwo możliwości pośrednich, rozwiązań częściowych, z których każde byłoby dla Polski lepsze od tego, co zawierała deklaracja ideowo-polityczna OZN z 21 lutego 1937 r.

Był to program nacjonalistyczny, reakcyjny<sup>7</sup>, świadczący o ideowej ewolucji sanacji w kierunku skrajnej prawicy, ku Stronnictwu Narodowemu (zbieżność poglądów zaznaczyła się szczególnie w sprawie stosunku do komunizmu, kościoła katolickiego, kwestii żydowskiej, w niechęci do ustroju sprzed maja 1926 r.).

<sup>7</sup> Podobne charakterystyki patrz również P. Bóg-Malinowski, op. cit.

## II

Spróbujmy teraz odpowiedzieć na pytanie — jak do faktu powstania OZN i do deklaracji Koca odniosło się społeczeństwo.

„Deklaracja Koca — według oceny krajowego kierownictwa KPP — spotkała się z ostro negatywnym stosunkiem ze strony klasy robotniczej. Na wszystkich zebraniach, które się odbywają, kwestia ta staje. Jaskrawy wyraz stosunek ten znalazł na ogólnowarszawskim wiecu PPS na Karowej, na 8-tysięcznym wiecu w Bielsku, na szeregu innych zebrzań. Obwodowiec węglowy twierdzi, że w Zagłębiu koło plakatów z deklaracją Koca stoją patrole i że większość ich została zerwana...“<sup>8</sup>.

Na zebraniach chłopskich, organizowanych przeważnie przez Stronictwo Ludowe, uczestnicy wypowiadali się zdecydowanie przeciw deklaracji Koca i OZN<sup>9</sup>.

Wydział Społeczno-Polityczny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oceniając sytuację w Polsce informował, że „proklamowanie przez pułkownika Koca w dniu 21 br. nowego obozu politycznego stało się centralnym punktem zainteresowań opinii publicznej“. Autorzy tej informacji zwracali uwagę, że koła polityczne zostały zaskoczone „umiarem i kompromisowością“ rzuconych haseł. „Oczekiwano znacznie radykalniejszego ujęcia programu zwłaszcza w zagadnieniach gospodarczych i w kwestii żydowskiej“. Źródło to podaje, że bezwzględnie pozytywnie do nowego obozu i jego programu ustosunkowały się koła legionowe i „drobne grupy polityczne znane z sympatii dla reżimu“ oraz „sfery zbliżone do wielkiego przemysłu («Kurier Polski») i konserwatyści“.

Z rezerwą do OZN odniósł się Parlamentarny Związek Działaczy Społecznych „Naprawa“. Jak podaje relacjonowane źródło<sup>10</sup>, na trzy dni przed ogłoszeniem deklaracji Koca „Naprawa“ odbyła specjalne posiedzenie i ogłosiła, że „w wyniku prób nowego zorganizowania społeczeństwa nie wytworzyła się sytuacja, która by miała wpłynąć na zmianę dotychczasowej działalności Związku Działaczy Społecznych“. Oznaczało to, że „Naprawa“ pozostaje w opozycji do OZN.

Przeciw OZN wypowiedziało się również ZZZ.

A oto jak przedstawiała się sytuacja w poszczególnych województwach:

Ciekawą syntetyczną ocenę swego terenu dał Urząd Wojewódzki Warszawski. I ta ocena potwierdza, że deklaracja spotkała się z zainteresowaniem. Stosunek różnych warstw do tej deklaracji był — według sprawozdania Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego — następujący: ziemiaństwo — w większości przychylny; chłopi — z rezerwą; robotnicy — części negatywny, pozostałych wyczekujący; element drobnomieszczański i rzemieślniczy — jak najbardziej przychylny, podobnie — związki byłych wojskowych nastawione prorządowo; organizacje katolickie i kler — przychylnie; Żydzi — wyczekująco, ze zdenerwowaniem. Na ogół społeczeństwo oczekiwało czynu, przyglądało się, kto będzie kierował OZN,

<sup>8</sup> Archiwum Zakładu Historii Partii, Listy z domu (listy kierownictwa krajowego KPP do Biura Politycznego) zespół nr 158, nr 32 z 7.III.1937 (dalej AZHP, Lzd).

<sup>9</sup> Np. Zielony Sztandar, 14.III.1937.

<sup>10</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Polityczny Komunikat Informacyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nr 3, II.1937, z 24.III.1937 (dalej AMSW, PKI).

panowała bowiem obawa, że OZN to kontynuacja skompromitowanego BBWR<sup>11</sup>.

Na Śląsku — oczekiwana z dużym zainteresowaniem deklaracja — została przyjęta życzliwie, lecz bez większego entuzjazmu. „Powszechnie spodziewano się [na Śląsku] głębiej sprecyzowanego programu“. Opozycja przyjęła deklarację chłodno i krytycznie<sup>12</sup>.

Również i w raporcie z woj. łódzkiego mowa jest o zainteresowaniu deklaracją Koca i życzliwym jej przyjęciu przez społeczeństwo. I tu wystąpiły obawy, że OZN to „drugie wydanie BBWR“. Radykalnie nastroszone koła prorządowe wysuwały wątpliwości co do ujęcia w deklaracji sprawy reformy rolnej i kwestii robotniczej<sup>13</sup>.

W Krakowie — według opinii Starostwa Grodzkiego — oczekiwaną deklarację Koca koła prorządowe przyjęły z zadowoleniem, natomiast opozycja zdecydowanie negatywnie<sup>14</sup>. Ruch związkowy na terenie woj. krakowskiego, prócz ZZZ, odniósł się niechętnie do OZN<sup>15</sup>.

Na Pomorzu, gdzie deklarację Koca propagowano szczególnie energicznie (zbiorowe wysłuchiwanie transmisji radiowej w świetlicach), władze nie dopatrzyły się — jak gdzie indziej — przejawów życzliwego przyjęcia czy choćby zainteresowania. Sprawozdanie wojewody pomorskiego utrzymane jest w tonie umiarkowanym i akcentuje raczej akcję opozycji (głównie SN) przeciw OZN. Wśród tutejszej mniejszości niemieckiej deklaracja Koca nie wywołała żywszego oddźwięku<sup>16</sup>.

Wojewoda kielecki doniósł o poruszeniu w sferach prorządowych z powodu deklaracji Koca i panującym tu przekonaniu, że o ile OZN żerwie z dawnymi metodami BBWR i „oprze się na elemencie społecznie i moralnie zdrowym“ — może liczyć na pewne poparcie. Poza tym władze wojewódzkie informowały o przychylnym stanowisku duchowieństwa i sfer katolickich wobec deklaracji oraz negatywnym — społeczeństwa żydowskiego<sup>17</sup>.

Na Białostocczyźnie — według relacji tamtejszych władz wojewódzkich — przychylnie przyjęły deklarację koła związane dotąd z BBWR. Opozycja zachowywała się wyczekująco i wyglądała dyrektyw od swych centralnych instancji partyjnych. Na ludności deklaracja wywarła zrazu dobre wrażenie, zostało ono jednak zneutralizowane przez niechętnie OZN komenatrze działaczej opozycji<sup>18</sup>.

We Lwowie — jeżeli chodzi o prasę — deklaracja Koca spotkała się z życzliwym przyjęciem „Dziennika Polskiego“, natomiast liberalno-demokratyczny „Wiek Nowy“ ustosunkował się sceptycznie do tego dokumentu. Syjonistyczny, wpływowy dziennik „Chwila“ odniósł się doń krytycznie, a ukraińskie „Diło“ z dużą rezerwą i zwróceniem uwagi na niejasności i niedomówienia deklaracji. „Usiłowania polskiej konsoli-

<sup>11</sup> AMSW, Sprawozdanie Sytuacyjne Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego nr 2, II.1937, z 10.III.1937 (dalej AMSW, Spr. Syt. Urz. Woj. Warsz.).

<sup>12</sup> AMSW, Spr. Syt. Urz. Woj. Śląskiego nr 2, II.1937, z 9.III.1937.

<sup>13</sup> AMSW, Spr. Syt. Urz. Woj. Łódzkiego nr 2, II.1937, z 10.III.1937.

<sup>14</sup> AMSW, Spr. Syt. Star. Gr. Krakowskiego za II.1937, z 1.III.1937.

<sup>15</sup> AMSW, Spr. Syt. Wydz. Bezp. Krakowskiego Urz. Woj. nr 4, IV.1937. z 15.V.1937.

<sup>16</sup> AMSW, Spr. Syt. Urz. Woj. Pomorskiego za II.1937, z 13.III.1937.

<sup>17</sup> AMSW, Spr. Syt. Urz. Woj. Kieleckiego za II.1937, z 11.III.1937.

<sup>18</sup> AMSW, Spr. Syt. Urz. Woj. Białostockiego nr 2 za II.1937, z 10.III.1937.

dacji politycznej przez OZN nie ruszają z martwego punktu...“ — ocenił sytuację w woj. lwowskim jesienią 1937 r. tutejszy urząd wojewódzki. Natomiast żywą działalność prowadziła tu opozycja: PPS, SL i SN<sup>19</sup>.

Urząd Wojewódzki Wołyński stwierdzał, że w lutym 1937 r. deklaracja OZN była najdonioślejszym wydarzeniem politycznym. Inteligencja polska (prócz członków i sympatyków SN) zrozumiała — zdaniem władz wojewódzkich — pozytywne wartości obozu i gotowa była z nim współdziałać. Robotnicy natomiast wykazywali na ogół „pewne niezdecydowanie“. Nie zajmowali stanowiska i oczekiwali rozpoczęcia prac organizacyjnych nowego obozu — chłopi. A oto opinia w sprawie postawy Ukraińców: „Ukraińcy w odniesieniu do deklaracji ustosunkowali się biernie. Jedynie WUO ocenia ją pozytywnie. UNDO wstrzymuje się od krytyki, pochłonięte sprawą organizacji akcji antykolonizacyjnej“<sup>20</sup>.

Reakcję woj. lubelskiego na fakt powstania OZN rozpatrzymy szerzej, aniżeli czyniliśmy to w odniesieniu do innych województw. Mianowicie postaramy się przedstawić nie tylko ocenę nastrojów społeczeństwa dokonaną przez władze wojewódzkie, lecz także powiatowe. Pozwoli to nam „zejść w dół“ poniżej szczebla wojewódzkiego i przyjrzeć się stanowisku choćby części „Polski powiatowej“ wobec deklaracji Koca, co rozszerzy obraz omawianej sprawy. Wybór woj. lubelskiego uwarunkowany jest tym, że właśnie dla tego województwa mamy odpowiednio obszerny materiał źródłowy.

Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Lubelskiego podkreśla, że nowo tworzony obóz polityczny Koca skupił na sobie zainteresowanie społeczeństwa Lubelszczyzny. „Przed ogłoszeniem deklaracji płk Koca — czytamy — w psychice różnych grup społecznych wytworzyło się przekonanie o konieczności radykalnej przebudowy struktury gospodarczej i społecznej państwa, opartej na uprzemysłowieniu kraju, upaństwowieniu przemysłu górniczego, wprowadzeniu radykalnej reformy rolnej oraz emancypacji przemysłu i handlu z rąk kapitału i elementów obcych duchowi narodu polskiego. Dlatego też ogłoszona deklaracja ideowa społeczno-polityczna nie porwała entuzjazmem społeczeństwa“<sup>21</sup>. Opinia ta wydaje się nam bardzo interesująca i — zdaniem naszym — odnosi się nie tylko do Lubelszczyzny.

A oto informacje o sytuacji w powiatach Lubelszczyzny:

W powiecie Biała-Podlaska OZN uzyskał poparcie pracowników państwowych, samorządowych, członków organizacji b. wojskowych, większości inteligencji oraz niektórych członków i sympatyków b. BBWR<sup>22</sup>.

Poczynania OZN zyskały oddźwięk na terenie powiatu biłgorajskiego, ale dały się usłyszeć głosy, by „OZN nie został oparty o tych samych ludzi, którzy nie zdołali zjednać sobie sympatii szerszego społeczeństwa na stanowisku działaczy b. BBWR“<sup>23</sup>.

Ludność powiatu garwolińskiego — według komunikatu tutejszego starosty — a szczególnie wieś, zajęła wobec deklaracji Koca postawę wycofującą<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> AMSW, Spr. Syt. Urz. Woj. Lwowskiego za XI.1937, z 18.XII.1937.

<sup>20</sup> AMSW, Spr. Syt. Urz. Woj. Wołyńskiego za II.1937, z 11.III.1937.

<sup>21</sup> AMSW, Spr. Syt. Urz. Woj. Lubelskiego nr 2/37, z 10.III.1937.

<sup>22</sup> AMSW, Spr. Syt. Star. Biała Podlaska nr 2/37, z 4.III.1937.

<sup>23</sup> AMSW, Spr. Syt. Star. Biłgoraj nr 3, z 3.IV.1937.

<sup>24</sup> AMSW, Spr. Syt. Star. Garwolin, nr 2, z 4.III.1937.



Na terenie powiatu hrubieszowskiego tylko w kołach prorządowych deklaracja Koca wywołała pewien oddźwięk, natomiast ludność wiejska przyjęła ją „dość obojętnie”<sup>25</sup>.

Sygnalizując zainteresowanie deklaracją Koca w powiecie Janów Lubelski, tutejszy starosta — mijając się najwyraźniej z prawdą — dodawał, że chłopci zadowoleni są ze stanowiska zawartego w deklaracji w sprawie religii rzymsko-katolickiej i w zagadnieniach wiejskich<sup>26</sup>.

O zainteresowaniu deklaracją dość zdawkowo donosili starostowie powiatów Krasnystaw<sup>27</sup> i Lublin<sup>28</sup>. Żywią reakcję, przede wszystkim w postaci akcesów do OZN kół i organizacji prorządowych zanotowali: starosta grodzki lubelski<sup>29</sup> i starosta powiatowy łukowski<sup>30</sup>.

Postawę wyczekującą ludności zaobserwował starosta radzyński<sup>31</sup>, a uczucie zawodu wśród ruchliwych działaczy b. BBWR z powodu bezczynności OZN — starosta w Puławach<sup>32</sup>.

Interesując uwagi poczynił w swym sprawozdaniu starosta z Siedlec. Uwagi te zostały przepisane w sprawozdaniu Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Fragment tych uwag cytowaliśmy przy omawianiu ogólnej sytuacji w woj. lubelskim, podkreślając ich zasadność nie tylko dla Lubelszczyzny<sup>33</sup>.

Niczego godnego uwagi z punktu widzenia naszych dociekań, nie wnoszą sprawozdania z powiatów: Sokołów, Tomaszów Lubelski, Węgrów, Włodawa, Zamość i Lubartów.

Zanim z przytoczonych wyżej danych wyciągniemy ogólne konkluzje, zauważę pragniemy, iż nie ma dowodów na to, by dane władz centralnych, wojewódzkich i powiatowych w sprawie stosunku społeczeństwa do deklaracji ideowo-politycznej OZN z 21 lutego 1937 r. oparte były na głębszych badaniach opinii publicznej, np. za pomocą ankiet. Dane te odzwierciedlają przede wszystkim „polityczne wyczucie terenu“ przez te instancje administracji państwowej, a ściślej przez autorów sprawozdań sytuacyjnych. Wyczucie to mogło być w wielu przypadkach trafne, ale też mogły zachodzić pomyłki i to poważne. Nie wykluczamy też pewnej stronniczości administracji na korzyść ONZ, który przecież był partią obozu rządzącego. W administracji, a szczególnie w jej kierowniczych ogniwach, było wielu członków i sympatyków OZN, słowem — ludzie, którzy życzyli OZN jak najlepiej i z takim nastawieniem patrzyli na otaczającą ich rzeczywistość. Jest więc możliwe, że zbyt optymistycznie dla OZN oceniali nastroje społeczeństwa. Z drugiej wszakże strony wewnętrzny charakter wyzyskanych przez nas materiałów pozwala przypuszczać, że owego „lakierowania“ rzeczywistości nie uprawiano na zbyt szeroką skalę. Wniesienie tych „poprawek“ przy posługiwaniu się tym materiałem wydaje się niezbędne. Poza tym źródła te można — jak sądzimy — przyjmując za podstawę do wyrobienia sobie poglądu na interesujący nas

<sup>25</sup> AMSW, Spr. Syt. Star. Hrubieszów nr 2, z 3.III.1937.

<sup>26</sup> AMSW, Spr. Syt. Star. Janów Lubelski nr 2/37, z 4.III.1937.

<sup>27</sup> AMSW, Spr. Syt. Star. Krasnystaw nr 2, z 4.III.1937.

<sup>28</sup> AMSW, Spr. Syt. Starosty Powiatowego Lubelskiego nr 3, z 4.III.1937.

<sup>29</sup> AMSW, Spr. Syt. Starosty Grodzkiego Lubelskiego nr 3, z 5.IV.1937.

<sup>30</sup> AMSW, Spr. Syt. Star. Łuków nr 2/37, z 4.III.1937.

<sup>31</sup> AMSW, Spr. Syt. Star. Radzymin nr 2/37, z 4.III.1937.

<sup>32</sup> AMSW, Spr. Syt. Star. Puławy nr 3/37, z 4.IV.1937.

<sup>33</sup> AMSW, Spr. Syt. Star. Siedlce nr 2/37, z 4.III.1937.

problem — stosunku społeczeństwa do faktu powstania OZN i do deklaracji Koca.

Tak oto ogłoszenie deklaracji Koca i powołanie OZN było w życiu wewnętrznym Polski poważnym wydarzeniem politycznym, które skupiało na sobie uwagę aktywnych pod względem politycznym kół społeczeństwa. Tym właśnie uzasadnić można owe przewijające się przez wszystkie prawie meldunki sytuacyjne słowo: „zainteresowanie“. Wszelako szerokie masy ludowe: robotnicy i chłopci zajmowali wobec deklaracji postawę bierną lub wyczekującą, a najbardziej politycznie zaangażowana część klasy robotniczej i chłopstwa — postawę negatywną.

Podobną postawę zajęły też liczne pozostałe kręgi społeczeństwa, które pozostawały pod wpływem partii opozycyjnych, bądź te, które nie były powiązane z obozem rządzącym. Tego rodzaju nastroje polityczne dominowały wówczas w Polsce. Poparcie natomiast uzyskała deklaracja OZN wśród członków i sympatyków b. BBWR, członków związanych z obozem rządzącym organizacji kombatanckich, urzędników administracji państwowej i samorządowej itp. Na podkreślenie zasługuje poparcie program OZN przez koła kapitalistyczne i obszarncze oraz przejawy sympatii części kleru, co wobec treści tego programu wydaje się zjawiskiem zupełnie zrozumiałym.

### III

Obecnie przedstawimy stanowisko wobec deklaracji Koca zajęte przez główne partie opozycyjne, a mianowicie: KPP, PPS, SL, Front Morges i SN. Legalna prasa opozycyjna: „Dziennik Popularny“, „Robotnik“, „Zielony Sztandar“, „Warszawski Dziennik Narodowy“ i inne pisma pełne były w dniach po ogłoszeniu deklaracji Koca białych plam. Są one świadectwem licznych konfiskat, dokonywanych przez władze w stosunku do artykułów krytykujących zbyt ostro program Koca.

W odpowiedzi na deklarację OZN Julian Brun ogłosił w Brukseli broszurę zatytułowaną *Obrona Polski czy obrona przywilejów*, z podtytułem „Odpowiedź komunisty na deklarację Koca“<sup>34</sup>. Tytuł był — rzecz jasna — nawiązaniem do hasła „obrony Polski“, proklamowanego przez Rydza-Śmigłego 24 maja 1936 r. i powtórnego w deklaracji Koca. Autor przytacza najważniejsze tezy deklaracji z 21 lutego 1937 r. przeciwstawiając im punkt widzenia KPP. Twierdzenia Bruna są następujące: BBWR sromotnie zbankrutował; OZN — to „front „faszystowskiej reakcji“; niepodległość Polski nie jest dziełem Piłsudskiego — jak to głosi Koc — lecz stała się ona możliwa dzięki rewolucji październikowej w Rosji; „konstytucja kwietniowa normuje życie wewnętrzne Polski“, jak kraty „normują“ życie więźnia; armia jest oparciem reżimu; „niepodległość Polski jest dziś bardziej zagrożona niż kiedykolwiek“ — pisze Brun, ale sanacja nie jest zdolna bronić Polski, bowiem spiskuje z Hitlerem przeciw ZSRR i Czechosłowacji, zdając Polskę na łaskę i niełaskę tej właśnie potęgi, która jedynie czyha na jej niepodległość; położenie gospodarcze Polski jest ciężkie, rozwój przemysłu hamowany; sanacja nie tylko nie pamięta o potrzebach robotników i chłopów — jak to postuluje Koc — lecz walczy z robotnikami i chłopami; walka klasowa w Pol-

<sup>34</sup> J. Brun, Pisma wybrane, t. II, cz. II, Warszawa 1956, s. 147—164.

sce — wbrew twierdzeniom deklaracji OZN — jest faktem; deklaracja Koca narzuca robotnikom przymusowy arbitraż rządowy i sugeruje powołanie izb pracy, wzorowanych na korporacjach faszystowskich; program OZN dla wsi — to program utrzymania nędzy chłopskiej; rzemiosło wysuwa deklaracja Koca na czolowe miejsce przed przemysłem — oznacza to utrzymanie Polski nędznej i zacofanej; Koc przyjął od endeków program w stosunku do Żydów; antykomunistycznym tezem deklaracji Koca przeciwstawia Brun stanowisko KPP, „że byt Polski zależy od triumfu zasad demokracji i wolności“, a więc niepodległość Polski i jej rozwój gospodarczy zagwarantować może tylko antyfaszystowski front ludowy. A oto konkluzje wysunięte przez Bruna: reakcja woli zagładę Polski niż Polskę ludową; zjednoczone masy muszą obalić rządy sanacyjne i powołać rząd zaufania ludu; deklaracji Koca przeciwstawić należy deklarację ludu, a wola ludu brzmi: Rozwiązać sejm mianowańców. Wolne i powszechne wybory. Amnestia dla więźniów i emigrantów politycznych. Zniesienie Berezy Kartuskiej. Zerwanie sojuszu i porozumienia z Hitlerem. Ziemia dla chłopów bez wykupu.

W marcu 1937 r. Komitet Centralny KPP wydał odezwę pt. „Przeciwko programowi hitleryzacji Polski“. Tezy tego dokumentu podobne są do tez broszury Bruna, lecz ujęte w sposób agitacyjny i w tonie znacznie ostrzejszym. Deklarację Koca charakteryzuje odezwa jako „program zdradzieckiej kapitalistyczno-obszarniczej Targowicy — program zaprzeczenia naszej niepodległości, program rozbicia narodu przez pozbawienie go praw politycznych i oddanie Polski na łaskę i niełaskę hitlerowskiej hakaty“<sup>35</sup>. W dalszym ciągu odezwa krytykuje antydemokratyczny charakter deklaracji, jej stanowisko w sprawie przymusowego arbitrażu, wsi, antysemityzmu itp. Odezwę kończy następujące wezwanie: „Niechaj odpowiedzią na próby przymusowego napędzania obywateli do hitlerowskiej organizacji Koca będzie postanowienie złączenia się w swobodnym, potężnym wspólnym dla wszystkich ludzi pracy, dla wszystkich ludzi postępowych wsi i miasta, w szerokim froncie demokratycznym pod hasłami wolności, pokoju i ziemi“<sup>36</sup>.

A oto charakterystyka OZN w pierwszomajowej odezwie KC KPP z 1937 r.: „Zakładany przez Koca OZN — to obóz żubrów obszarniczych i lichwiarzy bankowych, obóz karteli fabrykanckich i kupieckich, obóz biskupów i generałów, obóz magnatów w tużurkach, sutannach, obóz zjednoczenia wrogów ludu polskiego“<sup>37</sup>.

Stosunek KPP do faktu powstania OZN i do jego deklaracji był — jak widać to z cytowanych źródeł — zdecydowanie negatywny. KPP stwierdzała faszystowski, hitlerowski charakter OZN oraz to, że organizacja ta służy obozowi rządzącemu, a także kapitalistom i obszarnikom. Zwalczała pogląd, że OZN to nic nowego, że jego powołanie do życia niczego nie zmienia. Uważała, że inicjatywy Koca nie należy lekceważyć, gdyż jest ona groźna dla lewicy rewolucyjnej w Polsce. W korespondencji kierownictwa zagranicznego KPP z kierownictwem krajowym czytamy: „Rzecz najważniejsza w tej chwili, aby organizacje nasze nie zlekcewały poczynąń Koca sądząc, że właściwie nie ma nic nowego. Już sam

<sup>35</sup> AZHP, Odezwy KC KPP za 1937 r.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Ibidem.

fakt tworzenia scentralizowanej i w dużym stopniu zmilitaryzowanej partii rządowej na miejsce rozlazłego BB, partii, która będzie rozpychała się łokciami, aby zmienić ustosunkowania sił na swoją korzyść, oznacza groźbę dla obozu demokratycznego<sup>38</sup>. Myśl tę uważamy za nader trafną i istotną dla sytuacji w Polsce. Rozwój wydarzeń w pełni ją potwierdził, ujawniając jaskrawo błęd tych, którzy nie doceniali faktu powstania OZN i zbywali fakt ten formułką, że „nic nowego nie zaszło“. A tak czyniła większość opozycji. KPP natomiast z całą powagą podeszła do przedsięwzięcia Koca i jego deklaracji ideowo-politycznej. W cytowanym „Liście do domu“ znajdujemy takie oto wytyczne w sprawie stanowiska wobec tej deklaracji: „Konieczna jest gruntowna odpowiedź. Robota Koca musi być otoczona murem nienawiści mas pracujących, a nie ciepłą wodą krytyki w wersalskim tonie á la Niedziałkowski<sup>39</sup>. Słowa te świadczą, że KPP nie podzielała poglądów PPS na deklarację Koca i na organizowanie OZN. Poglądy PPS przedstawił na łamach „Robotnika“ Mieczysław Niedziałkowski<sup>40</sup>. My potraktujemy je jako wyraz stanowiska kierownictwa PPS.

Niedziałkowski wzmienia trzy podstawowe zagadnienia ówczesnej Polski: 1) sprawa niepodległości i obrony niepodległości, 2) sprawa przebudowy społeczno-gospodarczej i kulturalnej, 3) sprawa ustroju politycznego państwa.

Zgadza się on z tym, co powiedział Koc na temat niepodległości, roli państwa w życiu narodu i obrony państwa. Odrzuca natomiast Niedziałkowski społeczno-gospodarczy program Koca, postulując ze swej strony odejście od gospodarki kapitalistycznej i wprowadzenie na jej miejsce gospodarki planowej. W punkcie dotyczącym ustroju politycznego krytykuje Niedziałkowski pominięcie przez deklarację Koca zagadnienia powszechnych i swobodnych wyborów w Polsce, których domaga się „masa ogromna“. I to jest właściwie główny zarzut wysunięty w „Robotniku“. Poza tym Niedziałkowski pisze: „p. Koc nie był łaskaw nawet wspomnieć o faszyzmie w swej deklaracji“.

Odnosnie do polityki zagranicznej Niedziałkowski zauważa, że nie ma dla Polski miejsca ani u boku Niemiec, ani też u boku ZSRR, natomiast winna ona współdziałać z Francją, Wielką Brytanią, państwami skandynawskimi, Belgią, Holandią i USA.

Stanowisko związanej z PPS Komisji Centralnej Związków Zawodowych w stosunku do deklaracji OZN przedstawił Antoni Zdanowski na łamach „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego“<sup>41</sup>. Pisał on, że OZN nie wnosi nic nowego, szczególnie dla poprawienia gospodarczej sytuacji kraju, nie korzysta nawet z doświadczenia reform Roosevelta w USA. Zdanowski odrzuca rolę państwa jako instancji rozstrzygającej zatargi między pracodawcami a robotnikami. Państwo — to urzędnicy, którzy nie powinni zbyt wiele decydować o losach klasy robotniczej. Lepiej pozostawić to „organizacjom samorządowym“ — postuluje autor artykułu.

Deklaracja Koca — kontynuuje Zdanowski — występuje przeciw

<sup>38</sup> AZHP, Lzd, 6.III.1937.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> M. Niedziałkowski, Deklaracja pika Koca, Robotnik, 23.II.1937.

<sup>41</sup> Robotniczy Przegląd Gospodarczy nr 2, luty 1937.

walce klas, ale walka klas to fakt historyczny, „którego żadnym przepisem wygnać się nie da“. Bowiem „Lewiatan czyni swą politykę klasową, a mówi o solidarnym społeczeństwie, myśląc, że to najlepsza forma przykrywkii dla siebie i swych egoistycznych klasowych celów“. Pomija deklaracja Koca sprawę rozwiązania sejmu i senatu oraz sprawę nowych, pięcioprzymiotnikowych wyborów, czyli to, czym żyje cały kraj — wytyka Zdanowski.

Swój artykuł zakończył Zdanowski stwierdzeniem, że klasowy ruch zawodowy jest niezależny, że wspólnie z PPS walczy o przebudowę społeczną na nowych podstawach, bowiem kapitalizm już się przeżył. Poruszając sprawę obronności Polski autor podkreślił, że ruch zawodowy popiera tę ideę.

5 marca 1937 r. odbyło się wspólne posiedzenie CKW PPS i KC ZZ, na którym podjęto uchwałę, że deklaracja Koca jest przeciwstawna założeniom ideowym ruchu polskich mas pracujących i że Polsce potrzebne są rządy robotniczo-chłopskie.

Widzimy, że krytyka deklaracji wychodząca z kół kierowniczych PPS dotyczyła spraw gospodarczych, a przede wszystkim postulowała pięcioprzymiotnikowe wybory do parlamentu. Ton tej krytyki był umiarkowany i daleki od tej gwałtowności, z jaką atakowała OZN KPP. Znacznie ostrzej od ogniw centralnych PPS krytykował deklarację Koca w niektórych prowincjonalnych ośrodkach PPS, określając tę deklarację jako „na wskroś faszystowską“<sup>42</sup>.

Dokonyamy z kolei przeglądu dyskusji prasowej między OZN a PPS. W cyklu artykułów w „Gazecie Polskiej“ pt. „Co odrzucamy i ku czemu idziemy“<sup>43</sup> M i e d z i ń s k i próbował szeroko uzasadnić i omówić antykomunistyczne stanowisko OZN. Zajął się on także krytyką marksizmu oraz stwierdził, że obóz Koca odrzuca „zasadę walki klas“ i potępił „wszelkie związki podlegające międzynarodowemu kierownictwu i wiążące się nakazem solidarności“<sup>44</sup>. Zdaniem Miedzińskiego „idea solidarności narodowej okazała się żywotniejsza i silniejsza niż idea międzynarodowej solidarności klasowej“<sup>45</sup>. Powołał się on przy tym na przykład ZSRR, gdzie słowo ojczyzna powróciło — jak pisze — „nie tylko do języka, ale i do terminologii publiczno-prawnej“<sup>46</sup>. Pojęcie dyktatury proletariatu uważa Miedziński za fikcję, bowiem „warstwa panująca, jaką by z chwilą objęcia dyktatury stał się proletariatus, tym samym przestaje być proletariatus“<sup>47</sup>. Według Miedzińskiego możliwości produkcyjne nowoczesnego świata likwidują ekonomiczną podstawę walki klas. Doktrynę M a r k s a nazywa Miedziński „zbyt uproszczonym schematem stosunków społecznych“<sup>48</sup>. Zdaniem jego, fikcją jest nie tylko dyktatura proletariatus, ale i teza o konieczności rewolucji społecznej. Miedziński uznaje „doniosłość w skali światowej“ rewolucji październikowej

<sup>42</sup> AMSW, Spr. Syt. Urz. Woj. Białostockiego nr 2 za II.1937, z 10.III.1937.

<sup>43</sup> Gazeta Polska, 7.III, 8.III, 8.III, 9.III, 12.III, 17.III.1937. Artykuły te znajdują się też w zbiorze: B. M i e d z i ń s k i, Wczoraj, dziś, jutro, s. 30—49.

<sup>44</sup> Gazeta Polska, 7.III.1937.

<sup>45</sup> Gazeta Polska, 8.III.1937.

<sup>46</sup> Ibidem.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> Gazeta Polska, 9.III.1937.

w Rosji, ale w stosunku do Polski wysuwa postulat, że musi się ona (Polska) rozwijać „bez wstrząsów i gwałtów”<sup>49</sup>.

Na rozważania Miedzińskiego odpowiedział na łamach „Robotnika” Niedziałkowski. Wynurzenia Miedzińskiego na temat marksizmu ocenił on następująco: „P. Miedziński stanął w szrankach do boju z „marksizmem». I jak postąpił? Zbudował sobie — z przeproszeniem — bałwana ze śniegu albo zgoła z gliny; wetknął temu bałwanowi do gliniastej albo śnieżnej ręki jakiś kij, i oświadczył: «ty będziesz — marksizmem», po czym wyciągnął z pochwy szablę damasceńską. A później — jak w starej śpiewce polskiej: «Moja szabla, a twój kij, teraz że się ze mną bij, towarzyszu mój». P. Miedziński odnosi w kolejnych numerach «Gazety Polskiej» łatwe zwycięstwa. Bałwan jest posiekany wzdłuż i w poprzek. Tylko trzeba powiedzieć p. Miedzińskiemu grzecznie i spokojnie: Panie drogi, to jest jakieś nieporozumienie. Pan wcale nie walczy z żadnym marksizmem. Pan walczy z wytworem własnej wyobraźni”<sup>50</sup>.

A oto fragment repliki Niedziałkowskiego w sprawie „odrzczenia (przez OZN) zasady walki klas”: „Bo w samej rzeczy — pyta Niedziałkowski — co to w ogóle może oznaczać powiedzenie «odrzucaamy zasadę walki klas»?». W jaki żywy sposób człowiek może «odrzuć» ... fakt historyczny? Co mianowicie p. Bogusław Miedziński łaskawie «odrzuca»? Historię szeregu, długiego szeregu stuleci? Całą socjologię od Marksa i Sorela aż po Wilfredo Pareto? Całą ekonomię od tegoż Marksa i od Tuhana Baranowskiego aż po Wernera Sombarta? Całą praktykę... «baronów węglowych» i «Lewiatana» wraz z «Kurierem Polskim»? ... Aliści Werner Sombart zauważył słusznie w «Der moderne Kapitalismus», że «solidaryzm społeczny cierpi na chorobę organiczną: jest zezowaty. Zezuje regularnie w stronę... możliwych tego świata»<sup>51</sup>.

Na temat potępienia przez Miedzińskiego „wszelkich związków podlegających międzynarodowemu kierownictwu i wiążących się nakazem solidarności” Niedziałkowski zauważył, że dotyczyć to powinno oczywiście również i kościoła katolickiego. Wydobywając rzeczywiste motywy autorów deklaracji 21 lutego 1937 r. Niedziałkowski stwierdził: „P. Miedziński oświadcza — bądźmy szczerzy: trzeba zmobilizować plebanie dla obozu p. Koca, bo plebania to wielki czynnik”<sup>52</sup>.

Miedziński ripostował Niedziałkowskiemu, szczególnie skwapliwie wyjaśniając, że nie potępia kościoła katolickiego i faktu podlegania tego kościoła zewnętrznemu kierownictwu. Ponadto zapewnił Miedziński, że „Gazeta Polska” i on osobiście stoją całkowicie na gruncie deklaracji Koca.

Ta słowna zwada między Niedziałkowskim a Miedzińskim prowadzona była zwłaszcza przez Niedziałkowskiego w tonie lekkim — felietonowym, czego dowodzą cytowane przez nas wyimki z tekstu. Obaj polemicy błysnęli parę razy dobrym dowcipem, zręcznością i niemałym kunsztem publicystycznym. Odnosi się wrażenie, że Niedziałkowski chciał raczej zlekceważyć, ośmieszyć tezy przeciwnika, aniżeli traktować je serio. Było to konsekwencją poglądów PPS i większości opozycji, któ-

<sup>49</sup> Gazeta Polska, 12.III.1937.

<sup>50</sup> Robotnik, 11.III.1937.

<sup>51</sup> Robotnik, 8.III.1937.

<sup>52</sup> Robotnik, 21.III.1937.

ra nie traktowała OZN poważnie i sądziła, że jest to przedsięwzięcie skazane na fiasko. Mamy tu do czynienia z oczywistym błędem, od którego wolna była wówczas jedynie KPP. Choć kontrtezy Niedziałkowskiego w relacjonowanej dyskusji wydają się nam przekonywające (nie zawsze moglibyśmy to powiedzieć o ich uzasadnieniu), jednakże w wywodach jego uderza powierzchowność, a co najważniejsze pozostawienie wielu twierdzeń Miedzińskiego bez odpowiedzi. Solidaryzował się Niedziałkowski z antykomunistycznymi poglądami swego oponenta z OZN. Odbiło się zapewne na przebiegu tej dyskusji socjaldemokratyczne nastawienie Niedziałkowskiego. Swobodę dyskusji ograniczała działalność cenzury. Bowiem już 23 marca 1937 r. ukazało się w „Robotniku” oświadczenie, podpisane przez Niedziałkowskiego, treści następującej: „Muszę przerwać dyskusję z tezami p. Bogusława Miedzińskiego. Odpadł bowiem z mego artykułu niedzielnego («Rzeczy wesołe i sprawy poważne») ustęp najbardziej istotny dla naszej oceny położenia kraju: odpadł z tak zwanych względów niezależnych od redakcji. W dalszym ciągu w tych warunkach dyskusja traci wszelki sens...”

Stanowisko Stronnictwa Ludowego wobec powstania OZN i jego deklaracji ideowo-politycznej nacechowane było dwoistością. Z jednej strony bowiem toczyły się rokowania między niektórymi przywódcami SL a przywódcami OZN, z drugiej zaś strony — SL zwalczało OZN i jego deklarację.

W enuncjacjach swych SL podkreślało, że wysunięcie przez OZN hasła obronności służyć ma utrzymaniu się pilsudczyków u władzy, że OZN jest „próbą odrodzenia” BBWR i że chłopci „przeciwstawiają się z całą siłą” obozowi Koca<sup>53</sup>. Główną przyczyną, dla której SL odrzucało program Koca, było pominięcie przezeń takich spraw jak reforma rolna, amnestia dla emigrantów politycznych i zmiana ordynacji wyborczej do parlamentu<sup>54</sup>. W niektórych dokumentach SL, pochodzących zwłaszcza od niższych ogniw organizacyjnych, znajdujemy w odniesieniu do OZN bardzo ostre sformułowania. Oto przykład: w okólniku Zarządu Powiatowego SL w Tarnowie z 30 kwietnia 1937 r. czytamy m.in.: „Wszystkie te metody [przedtem była mowa o różnych metodach terroru stosowanego przez sanację — T. J. rozbiły się i rozbijają o zgodną i skonsolidowaną wolę 70% społeczeństwa, które pp. Sławkom i Kocom mówi wyraźnie i głośno w tysięcznych rezolucjach, depeszach do p. prezydenta, żądaniach wręczonych marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi w Nowosielcach: mamy już was dość, chcemy być obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, którą sobie wywalczyli w 1920 r., chcemy praw, domagamy się ludzkiego bytu, chcemy być współgospodarzami Polski, mamy dość oszustw i sypania piaskiem w oczy różnymi BBWR czy Ozonami, mamy dość darcia sukna państwowego, mamy dość polityki zagranicznej p. Becka, mamy dość prześladowań. Polska jest dobrem wszystkich obywateli, a chłopów jest 70%, którzy są skonsolidowani w Stronnictwie Ludowym pod wodzą Wincentego Witosa”<sup>55</sup>. Cytat ten bardziej odzwierciedla rady-

<sup>53</sup> W dwudziestolecie wielkiego strajku chłopskiego 1937—1957, Warszawa, 1957, s. 240.

<sup>54</sup> Np. Zielony Sztandar, 7.III, 14.III, i 21.III.1937.

<sup>55</sup> W dwudziestolecie wielkiego strajku..., op. cit., s. 238.

kalne nastroje mas chłopskich i ich wrogość wobec OZŃ aniżeli postawę rokującą z przywódcami OZŃ „góry“ Stronnictwa Ludowego.

Front Morges (chadecja, NPR), który od lutego 1936 r. myślał poważnie o objęciu władzy w Polsce, z dużą dozą niechęci powitał deklarację Koca. Lansowano znany pogląd, że OZŃ to odświeżony BBWR. W artykule pt. „Rzykanctwo“ katowicka „Polonia“ pisała, że jest „rzykanctwem“ zwlekanie ze zmianą systemu, zasypaniem tej przepaści, jaką w psychice mas wykopały krzywdy i nadużycia sanacyjne<sup>56</sup>, wobec możliwości, iż „wróg może w ciągu dwóch godzin zjawić się pod głównymi miastami Polski“... „Wbrew oczywistości i wbrew historii — wołała „Polonia“ — zwolennicy p. Koca chcą twierdzić, że największy wysiłek wydobędzie się kaprałskim rozkazem i centralistycznym totalizmem“<sup>56</sup>. W kołach związanych z Frontem Morges nie wierzone w skuteczność akcji Koca. „W powodzenie inicjatywy, o której tak głośno — nie wierzę“ — pisał w lutym 1937 r. Sikorski na temat OZŃ<sup>57</sup>. Współpracujący z Frontem Morges Witos pisał: „Tworzenie OZŃ stwierdziło zupełny bezsens u tych ludzi, którzy Polskę prowadzą. O rozum ani jednego z nich posądzić nie można“<sup>58</sup>.

Zajmując stanowisko wobec powstania OZŃ i deklaracji Koca Stronnictwo Narodowe podkreślało, że OZŃ nie przychodzi z nowymi hasłami, lecz powtarza stare, nieaktualne hasła endecji sprzed dziesięciu lat<sup>59</sup>. Endecy twierdzili, że to głównie z obawy przed nimi sanacja powołała swoją nową organizację polityczną<sup>60</sup>. Starali się też oni lekceważyć przedsięwzięcia Koca, mówiąc między innymi, że jest to odbudowywanie BBWR. W propagandzie SN wysuwano też często zarzut, że deklaracja Koca nie zawiera właściwych wytycznych dla rozwiązania kwestii żydowskiej, chociaż niektóre koła SN częściowo aprobowały to, co w sprawie Żydów ogłosił Koc, i gotowe były na tej podstawie do współdziałania z sanacją. Wytykało SN Kocowi kurczowe trzymanie się konstytucji kwietniowej i ordynacji wyborczych z 1935 r.<sup>61</sup> oraz „ignorowanie i nie-liczenie się z nastrojami „szerokich sfer społeczeństwa“<sup>62</sup>. Z woj. lubelskiego donoszono o konsternacji w szeregach SN, któremu OZŃ odebrał „dotychczasowy monopol na hasła nacjonalistyczne, katolickie i antykomunistyczne, a częściowo i antyżydowskie“<sup>63</sup>. Oto jeszcze jeden dowód na ideologiczną ewolucję OZŃ ku skrajnej prawicy, ku SN. Na ziemiach wschodnich (Wołyń) SN krytykując deklarację Koca występowało z hasłami antyżydowskimi i antyukraińskimi, głosząc potrzebę rozszerzenia tu „polskiego stanu posiadania“<sup>64</sup>. Pomostem prowadzącym do zbliżenia SN i OZŃ była sprawa armii, pod adresem której SN zrobiło wówczas szereg umizgów, lansując tezę o sojuszu obozu narodowego i armii<sup>65</sup>.

<sup>56</sup> Polonia nr 4455.

<sup>57</sup> Archiwum Akt Nowych, Archiwum Paderewskiego, List W. Sikorskiego do Strakacza, 20.II.1937.

<sup>58</sup> Ibidem, List. W. Witosy do Strakacza, 18.VI.1937.

<sup>59</sup> AMSW, PKI nr 4, za III.1937, z 27.IV.1937.

<sup>60</sup> AMSW, PKI nr 3, za II.1937, z 24.III.1937.

<sup>61</sup> AMSW, Spr. Syt. Urz. Woj. Kieleckiego nr 2, za II.1937, z 11.III.1937.

<sup>62</sup> AMSW, Spr. Syt. Urz. Woj. Białostockiego nr 2, za II.1937, z 10.III.1937.

<sup>63</sup> AMSW, Spr. Syt. Urz. Woj. Lubelskiego nr 2/37, z 10.III.1937.

<sup>64</sup> AMSW, Spr. Syt. Urz. Woj. Wołyńskiego nr 3, za III.1937 z 10.IV.1937.

<sup>65</sup> J. Giertych, O wyjście z kryzysu, Warszawa 1938.



Jeżeli chodzi o terenowe organizacje SN — to niektóre współdziałały z OZN, większość zaś prowadziła z nimi upartą, niekiedy brutalną walkę. O napięciu tej walki świadczyć może nielegalna odezwa pochodząca z kół SN, a kolportowana na Lubelszczyźnie<sup>66</sup>.

Mający, zwłaszcza w sferze ideologicznej, wiele wspólnego z SN—ONR również krytykował różne tezy deklaracji Koca, wskazywał jednocześnie na pewne punkty styczne między ideologią sanacji a ONR. Równocześnie między OZN a ONR-Falangą toczyły się rozmowy w sprawie współpracy politycznej.

Stanisław C a t - M a c k i e w i c z wyrażając stanowisko kół konserwatywnych pisał w redagowanym przez siebie wileńskim „Słowie“ w lutym 1937 r.: „Pod ogłoszoną deklaracją płka Koca nie tylko podpisujemy się oburącz, ale podpisujemy się z entuzjazmem. Stanowi ona wyznaczenie wiary konserwatysty państwowego w najlepszym tego słowa znaczeniu“.

Choć w niektórych okolicach kraju kler katolicki przychylnie odniósł się do deklaracji Koca, jednakże oficjalne kierownictwo kościoła katolickiego w Polsce dość powściągliwie zareagowało na powołanie do życia OZN i jego tezy ideowo-polityczne. Świadczy o tym oficjalny komunikat Katolickiej Agencji Prasowej stwierdzający, że duchowieństwo polskie z episkopatem na czele poprze wszelkie wysiłki zmierzając do „prawdziwej konsolidacji, zgody i pokoju w Polsce“ oraz starać się będzie, by „wzrastał duch i siła obronna naszego państwa“. Jednakże — głosiło to oświadczenie — episkopat i kler pozostaje ponad partiami i walkami stronnictw<sup>67</sup>. I jeszcze jeden głos w tej sprawie: mianowicie organ łomżyńskiej kurii biskupiej „Sprawa Katolicka“ z 24 lutego 1937 r. opatrzył deklarację Koca komentarzem, że „apel do zgody i do podania rąk to wielkie słowo. Wyciągając jednak rękę do zgody trzeba dać innym możliwość podania nam ręki również...“<sup>68</sup>

\*

Przegląd stanowisk głównych polskich partii politycznych (KPP, PPS, SL, Front Morges i SN) wobec powstania OZN i jego deklaracji ideowo-politycznej podsumować pragniemy następującymi uwagami:

Powstanie OZN i ogłoszenie przez Koca 21 lutego 1937 r. deklaracji oznaczało przejście w tym momencie inicjatywy politycznej w Polsce, w ręce sanacji, było przejawem ofensywy sanacji wobec partii opozycyjnych. Ofensywa ta miała istotne znaczenie i była możliwa dzięki temu, że OZN był partią rządzącą. Dotychczas sanacja parować musiała ciosy zadawane jej z różnych stron i znajdowała się w postawie defensywnej. Przy końcu lutego natomiast sytuacja uległa pewnej zmianie: rozpoczął się szeroko zakrojony atak obozu rządzącego. Atak ten zaabsorbował

<sup>66</sup> AMSW, Urz. Woj. Lubelski. Wpływy polityczne różnych stronnictw 1926—1935, t. 212. Pod odezwą tą nie figuruje żaden podpis, ale jej treść nie pozostawia wątpliwości co do tego, że pochodzi ona z kół Stronnictwa Narodowego bądź też od którejś z grup secesyjnych z SN. Ostrą kampanię przeciw OZN i jego deklaracji ideowej prowadził również Warszawski Dziennik Narodowy. Patrz np. nry: 22.II, 26.III, 27.II, 3.III.1937.

<sup>67</sup> Gazeta Polska, 26.II.1937.

<sup>68</sup> AMSW, Spr. Syst. Urz. Woj. Białostockiego nr 2, za II.1937, z 10.III.1937.

w pewnym stopniu uwagę społeczeństwa i zmusił opozycję do zajęcia stanowiska w stosunku do nowego programu sanacji. Ta ofensywa OZN nie trwała długo: z większym nasileniem przez parę tygodni, po czym — w ciągu wiosny i początku lata — słabła, by przy końcu lata i jesienią 1937 r., kiedy to wybuchł nowy kryzys polityczny (strajk chłopski, walki wewnętrzne w łonie sanacji), zaniknąć zupełnie. Niemniej powtarzamy — okres tuż po ogłoszeniu deklaracji Koca upłynął pod znakiem niewątpliwej ofensywy obozu rządzącego.

Nieprzejednane negatywne stanowisko wobec nowo powstałego OZN i jego deklaracji zajęła KPP, wyrażająca interesy rewolucyjnego proletariatu, reprezentująca główną siłę rewolucyjną w Polsce. Partie lewicy parlamentarnej PPS i SL zajęły stanowisko negatywne, jednakże dość miękkie, nie zamykające drogi do kompromisów. Niektórzy działacze SL (Maciej Rataj) prowadzili nawet długie rokowania z OZN, zakończone jednak fiaskiem. Należy dodać, że radykalne elementy w PPS i SL zwalczały OZN bardzo ostro.

Centrowo-prawicowy Front Morges i skrajnie prawicowe Stronnictwo Narodowe zwalczały OZN, ale jednocześnie tak ze strony sanacji, jak i ze strony tych ugrupowań dążono do kompromisowych porozumień. Zwłaszcza niektóre koła SN skłonne były do współdziałania z sanacją, upatrując w deklaracji Koca nadającą się do przyjęcia platformę rozmów.

Oddzielnego podkreślenia wymaga współpraca OZN z ONR-Falanga, grupą, która odeszła z szeregow SN. Współpraca ta wyrażała się w powierzeniu przez Koca kierownictwa „młodemu zezem“, tj. Związkiem Młodej Polski — delegowanemu przez ONR Jerzemu Rutkowskiemu, we współdziałaniu oenerowców z sanatorami w ramach Klubu 11 Listopada i w innych formach. Osłabienie tej współpracy nastąpiło wiosną 1938 r., niemniej pewna wspólność ideowa OZN i ONR — mimo istniejących różnic — pozostała nadal.

Tę próbę przedstawienia stanowiska społeczeństwa i partii opozycyjnych wobec powstania OZN zamknijemy stwierdzeniem, że mimo niechęci, a nawet wrogości większości społeczeństwa w stosunku do sanacji i stworzonego przez nią OZN, mimo negatywnego stanowiska wszystkich głównych partii opozycyjnych — sanacja zdołała utrzymać się u władzy i przetrwać kryzys polityczny w latach 1935—1937. Złożyło się na to wiele przyczyn, atoli jedna z nich wysuwa się na czoło, a mianowicie polityczne rozbitcie opozycji i niedojście do skutku żadnego sojuszu między choćby tylko niektórymi partiami. Nie powstał w Polsce jednolity front partii klasy robotniczej KPP i PPS, nie doszło do sojuszu PPS i SL ani też SL i Frontu Morges, choć każda z tych ewentualności była rozważana i każda miała zwolenników. Opozycja antysanacyjna pozostała rozbita i skłócona. Korzystał na tym przede wszystkim OZN.

ВЗГЛЯДЫ ОБЩЕСТВЕННОСТИ И ОППОЗИЦИИ  
НА ВОЗНИКНОВЕНИЕ ЛАГЕРЯ НАЦИОНАЛЬНОГО ОБЪЕДИНЕНИЯ

Возникновение ОЗН (озон), образовавшегося в феврале 1937 г. было вызвано рядом причин, в первую же очередь международным положением Польши, состоянием польской экономики и внутривластной ситуацией страны, а именно: настроением общественности и оппозиции, а также взаимоотношениями, господствовавшими в правящем лагере пилсудчиков.

О создании ОЗН говорил 24 мая 1936 г. в своем выступлении Рыдз-Смиглы. 21 февраля 1937 г. глава ОЗН, Адам Коц, провозгласил идейно-политическую декларацию вновь образовавшегося лагеря. Ни выступление Рыдза-Смиглого, ни декларация Коца не содержали директив, указывающих как следует решать основные проблемы социально-экономического, национального и политического характера, а также как решать вопрос государственного строя тогдашней Польши.

Народные массы — рабочие и крестьяне — отнеслись к декларации Коца и к возникновению ОЗН по-разному: либо пассивно, либо занимая выжидательную позицию, отношение же наиболее сознательной, политически активной части рабочего класса и крестьянства было отрицательным. Такую же позицию заняли и другие общественные круги, находящиеся под влиянием оппозиционных партий или же не связанные с правящим лагерем. Декларация ОЗН встретила поддержку со стороны членов и сторонников бывшего Беспартийного блока сотрудничества с правительством (ББ), членов прогосударственных комбатантских организаций, служащих государственной и муниципальной администрации итп. Программу ОЗН поддержали капиталистические и помещичьи круги.

Непримиримую позицию по отношению к ОЗН и его декларации заняла КПП (Коммунистическая партия Польши), выражавшая интересы революционного пролетариата и представлявшая главную революционную силу Польши. Левые парламентские партии Польская социалистическая партия и крестьянская партия заняли отрицательную позицию, не отрезывая однако пути к заключению с ОЗН компромисса.

Центро-правый „фронт Морж” (Front Morges) т.е. Христианско-демократическая партия (ХД) и Национально-рабочая партия (НПР) и крайне правая Национальная Партия (Стронництво Народове) боролись с ОЗН, но в то же время как со стороны правящего лагеря, так и со стороны этих партий делались попытки компромиссных соглашений.

ОЗН сотрудничал в известной степени с Национально-радикальным лагерем „Фаланга”, группой, которая вышла из рядов Национальной Партии (Стронництво Народове).

## ATTITUDE DE LA SOCIÉTÉ ET DE L'OPPOSITION CONTRE LA CRÉATION DU CAMP DE L'UNION NATIONALE

La création du Camp de l'Union Nationale en février 1937 fut conditionnée par une série des facteurs et surtout par la situation internationale de la Pologne, l'état de l'économie polonaise et la situation politique intérieure du pays, causée par l'attitude de la société et de l'opposition ainsi que par les conditions au sein du camp dirigeant des partisans de Piłsudski.

La création du Camp de l'Union Nationale fut annoncée par Rydz-Śmigły dans son allocution du 24 mai 1936. Le chef du Camp de l'Union Nationale, Adam Koc, publia la déclaration idéologique et politique du parti nouvellement créée. Mais ni discours de Rydz-Śmigły, ni la déclaration d'Adam Koc n'embrassaient les directions en vue de résoudre aucuns des problèmes principaux: sociaux, économiques, nationaux, politiques et constitutionnels de la Pologne de cette époque.

Les masses populaires: ouvriers et paysans répondirent à la déclaration de Koc et la création du Camp de l'Union Nationale par une attitude passive et expective; la partie de la classe ouvrière et paysanne la plus engagée dans le sens politique prit une position hostile. Une attitude semblable était prise par la plupart des cercles de la société qui se trouvaient sous l'influence des partis de l'opposition, soit ceux qui n'étaient pas liés aux cercles dirigeantes. Par contre, cette déclaration a obtenu l'appui des membres et amis politiques de l'ancien „Bloc sans—parti pour la Coopération avec le Gouvernement“, les membres des organisations pro-gouvernementales des anciens combattants, les employés de l'administration de l'État et de self-gouvernement etc. Le programme du Camp de l'Union Nationale fut aussi soutenu par la classe des capitalistes et de grands propriétaires fonciers.

Le Parti Communiste de Pologne prit une attitude intransigeante représentant les intérêts du prolétariat révolutionnaire et la force révolutionnaire centrale en Pologne. Les partis de gauche parlementaire, le Parti Socialiste Polonais et le Parti Populaire — prirent une attitude négative sans fermer le chemin de compromis avec le Camp de l'Union Nationale.

Le Front Morges (centriste, fraction de droite), c'est-à-dire la Démocratie Chrétienne et le Parti National du Travail ainsi que le Parti National d'extrême droite ont combattu le Camp de l'Union Nationale tendant visiblement vers un compromis autant de la part de ces groupements que de la part des cercles dirigeantes.

Le Camp de l'Union Nationale a collaboré dans certains domaines avec le Camp des Radicaux Nationaux „Falanga“ le groupe qui prit son origine au sein du Parti National.